

Magdalena Roszczenko

Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska, Gospodarka Przestrzenna

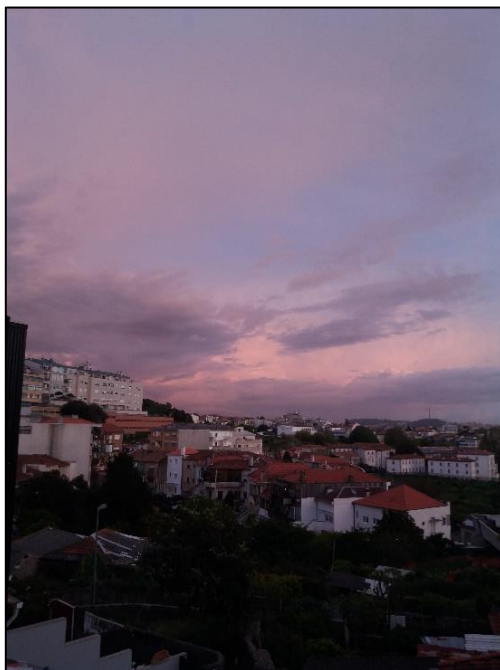
Porto, Portugalia – semestr zimowy 2019/2020

Erasmus w Porto to mój drugi wyjazd do Portugalii związany z tym programem wymiany. Poprzednim razem przebywałam na Erasmusie na pierwszym stopniu studiów w miasteczku Viana do Castelo znajdującym się w odległości ok. 70km od Porto. Po powrocie do Polski, nie ukrywam, że miałam tzw. „poerasmusowską depresję”, dlatego postanowiłam, że zrobię wszystko, aby móc wyjechać jeszcze raz i skorzystać z możliwości studiowania i życia za granicą, jaką daje nam uczelnia. Pomiędzy jednym, a drugim Erasmusem przebywałam pół roku w Polsce, kończąc swoje studia I stopnia i pisząc pracę inżynierską. Po tym jak ugościła mnie Portugalia i po przeżytych doświadczeniach postanowiłam w tym samym czasie zostać również mentorem dla studentów zagranicznych, którzy przyjechali na wymianę do Polski z innych krajów. Zdecydowałam się na kolejny wyjazd na pierwszym semestrze studiów magisterskich, wybrałam wówczas Porto, więc będąc tam pół roku postanowiłam przedłużyć ten wyjazd

Swój lot zarezerwowałam około miesiąca przed wyjazdem. Zakwaterowania w Porto zaczęłam szukać również niewiele wcześniej, było dosyć ciężko znaleźć mieszkanie w dobrej lokalizacji i w przystępnej cenie, ponieważ semestr zaczynał się dosłownie za chwilę. Pomocne okazały się grupy na facebooku odnośnie Erasmusu w Porto z poprzednich lat oraz takie typowo z zakwaterowaniem. Pokoju/mieszkania można również szukać na stronach www.erasmusu.com oraz www.uniplaces.com. Udało mi się znaleźć mieszkanie z dwuosobowym pokojem, gdzie zamieszkałam wraz z koleżanką, która leciała ze mną. Koszt na jedną osobę wynosił 175 euro + rachunki za prąd, czyli łącznie miesięcznie około 200 euro.

Jeszcze przed przyjazdem do Porto zarejestrowałam się w aplikacji internetowej, która przydziela tzw. „buddy”, czyli mentorów, osobom zza granicy przyjeżdżającym by studiować w Porto. Mój buddy skontaktował się ze mną kilka tygodni przed moim przyjazdem. Jak się okazało był on Polsce wcześniej na Erasmusie w Polsce, więc mogliśmy wzajemnie wymienić się swoimi wrażeniami i spostrzeżeniami dotyczącymi Erasmusu. Nie był on tylko osobą, która mi pomagała kiedy tego potrzebowałam, jednak stał się on jednym z moich najlepszych przyjaciół!

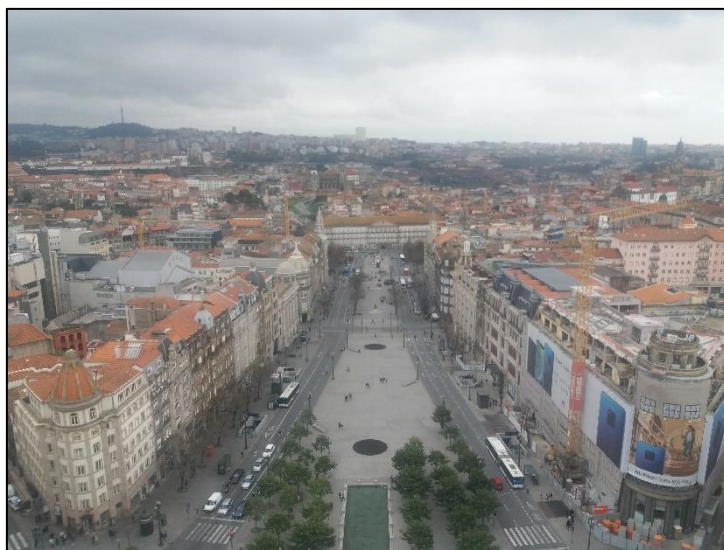
Po przylocie do Porto, z lotniska odebrał mnie samochodem buddy jednej z koleżanek, jednak do centrum miasta można dostać się bezpośrednio metrem lub autobusem, także z dojazdem nie ma większego problemu. Buddy zawiózł mnie do mieszkania, gdzie czekał już właściciel, który przekazał mi klucze. Mieszkanie okazało się bardzo przytulne i trafiłam na świetnych ludzi z Polski z Turcji. Swoją pokój dzieliłam z koleżanką, jednak nie przeszkadzało mi to w zupełności, a wręcz pogłębiło jeszcze nasze kontakty.



widok na panoramę Porto z mojego okna

Następnego dnia wyruszyłam oczywiście do centrum miasta, aby zachwycać się pięknymi widokami, za którymi tęskniłam po dwóch miesiącach przerwy.

Porto położone jest na lekkim wzgórzu, więc trzeba być przygotowanym do chodzenia w górę i w dół, co czasem bywa lekko męczące, jednak widoki wszystko wynagradzają. Oczywiście alternatywą dla pieszego poruszania się w Porto jest metro lub autobus. Koszt miesięcznej karty na metro to około 22 euro ze zniżką studencką. Pojedynczy bilet na metro można kupić w przedziale 1,20-3,80 euro, w zależności od strefy, do której chcemy dotrzeć. Kupując te droższe bilety możemy dojechać między innymi na plażę, na stadion lub do outletu odzieżowego położonego w pobliskim miasteczku (Vila do Conde), ponieważ nawet tam dojeżdża jedna z linii metra. Koszt przejazdu autobusem to około 2 euro, jednak rzadko korzystałam z tej opcji. Miałam o tyle dobrze, że moje mieszkanie było położone w dzielnicy Bonfim w odległości 10min piechotą do stacji metra Marques (skąd miałam bezpośrednią linię metra na uczelnię) i w takiej samej odległości tylko w przeciwną stronę do stacji metra Campo 24 Agosto. Praktycznie wszędzie mogłam dojść pieszo, a do centrum miasta można było dojść w ok 20-25min.



widok na Aliados – jeden z głównych placów w Porto

Uczelnia na której studiowałam to ISEP - Instituto Superior de Engenharia do Porto. Niestety miałam kilka problemów związanych z doбором przedmiotów, ponieważ z mojego kierunku, jakim jest gospodarka przestrzenna, ciężko było znaleźć odpowiedniki przedmiotów na uczelni zagranicznej. W związku z tym musiałam zmieniać swój Learning Agreement, który stworzyłam przed wyjazdem i musiałam zamienić przedmioty na inne, niektóre nie były nawet z mojego wydziału. Jednak są również tego pozytywne strony. Pozwoliło mi to dowiedzieć się nowych rzeczy i spróbować swoich sił w nowych dla mnie dziedzinach. W trakcie trwania semestru musiałam wykonać kilka projektów i napisać testy oraz kilka prac zaliczających cały semestr. Pod koniec musiałam podejść również do dwóch egzaminów, których niestety nie zdałam w pierwszym terminie, jednak za drugim razem już się udało. Za poprawę takich egzaminów musiałam zapłacić 3 euro za każdy z nich. Uczelnia jest dość wymagająca, jednak nauczyciele byli z reguły mili i pozytywnie nastawieni do zagranicznych studentów oraz starali się pomagać jak tylko mogli. Jedyne na co mogę narzekać to godziny zajęć, które czasami kończyły się nawet o 23. Niestety, tutejsi studenci mają taki tok nauki. Na uczelni znajdowały się również stołówki, gdzie lunch lub obiad można było zjeść w cenie 2,65 euro. Poza tym można było kupić też liczne przekąski i napoje. Uczelnia wyposażona jest również w liczne pokoje do nauki, bibliotekę, więc zawsze można było znaleźć tam spokojne miejsce, aby przygotować się do zaliczeń.

W Porto warto wyrobić jest kartę ESN, organizacji która pomaga Erasmusom odnaleźć się w nowym miejscu. Koszt takiej karty to 10 euro i jest ona ważna rok czasu. Dzięki niej można dostać zniżki w wielu miejscach (między innymi zniżki na loty liniami lotniczymi Ryanair) oraz zapisywać się na liczne wydarzenia, imprezy i wycieczki, które są organizowane właśnie przez ESN, takie jak „portuguese night”, gdzie mogłam poznać jeszcze bardziej portugalską kulturę poprzez jedzenie, napoje oraz różne tradycje czy tańce, „Erasmus international dinner”, gdzie można skosztować dań z całego świata przygotowywanych przez Erasmusów czy darmowa lekcja surfingu. ESN nigdy nie pozwoli wam się nudzić, a różnego rodzaju wydarzenia lub imprezy organizowane są praktycznie co tydzień!

W tym semestrze udało mi się kolejny raz pojechać do Lizbony, stolicy Portugalii. Z większych wycieczek polecałam na południe Hiszpanii, odwiedzić swoich znajomych w regionie Almerii oraz wraz ze znajomymi wykupiłam wycieczkę do Maroko, jednego z państw w Afryce Północnej. Było to dla mnie zupełnie nowe przeżycie i kompletnie inne widoki niż widziałam do tej pory! Miałam okazję jeździć na wielbłądzie, a nawet spędzić noc na pustyni, więc gorąco każdemu polecam!

Ze względu na to, że byłam już w Portugalii, w tym semestrze odpuściłam sobie zwiedzanie tych samych miejsc i wolałam przeznaczyć pieniądze na zobaczenie czegoś innego. Pobliskimi miastami wartymi odwiedzenia są zdecydowanie Braga, Ponte de Lima, Viana do Castelo, Aveiro oraz oczywiście stolica .

Co do samego życia w Porto. Miasto jest spore, więc niesie ze sobą wiele alternatyw, również tych kulinarnych. W dzień można odkrywać co raz to nowe miejsca, z pięknymi widokami, usiąść w jednej z licznych kawiarni i delektować się pyszną (i tanią!) portugalską kawą oraz zająć się przysmakami – pastel de nata, czyli typowym portugalskim deserem. Moim zdaniem najlepsze z nich można zjeść w miejscu zwanym Manteigaria lub Fábrica da Nata. Daniem, które trzeba koniecznie spróbować jest bifana oraz francesinha, czyli tost przekładany różnego rodzaju mięsem i polany przepyszny sosem. Warto wybrać się do Cervejaria Brasão Aliados. Podawane tam są spore porcje, a jedna starcza nawet na dwie osoby. Będąc w Porto warto spróbować również owoców morza i typowych portugalskich dań podawanych najczęściej z ryżem.



słynna portugalska francesinha...



...i deser – pastel de nata

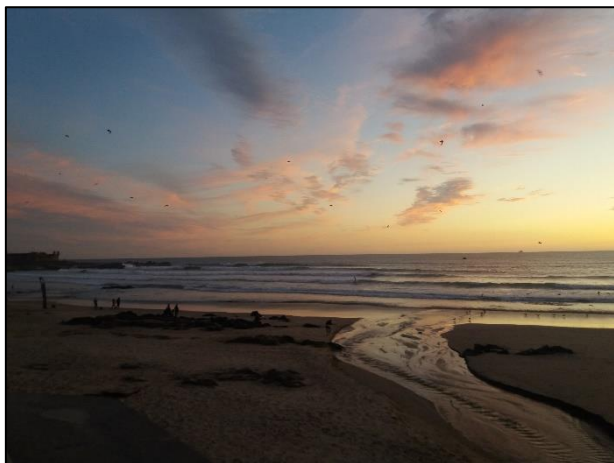
W Porto zawsze jest co robić i nie sposób jest się tam nudzić! W dzień można wybrać się do magicznej księgarni Livraria Lello, odpoczywać i podziwiać widoki w Jardim do Palácio de Cristal, zobaczyć dworzec São Bento pokryty od wewnątrz pięknymi azulejos (czyli ceramicznymi płytkami typowymi dla Portugalii), wybrać się do kina 5D i odbyć cyfrowy lot nad Porto w Look at Porto (naprawdę warto!), zwiedzić stadion FC Porto – Estádio do Dragão lub nawet obejrzeć tam mecz, odwiedzić winnice i spróbować najlepszego portugalskiego wina, przepłynąć się łodzią wzdłuż rzeki Douro, wejść na szczyt wieży Torre dos Clerigos i podziwiać panoramę miasta, przechadzać się wzdłuż Ribeira oraz wiele wiele więcej. Plaża położona nad Oceanem Atlantyckim jest kolejnym atutem studiowania w Porto. Jest ona położona nieco poza centrum miasta, ale można dostać się tam bezpośrednio metrem. Oprócz Matosinhos, części znajdującej się po stronie Porto, warto również wybrać nieco dalej na plażę Miramar z niewielkim kościołem pośród skał, położonym nad samym brzegiem oceanu oraz na plażę położoną w Vila Nova de Gaia.



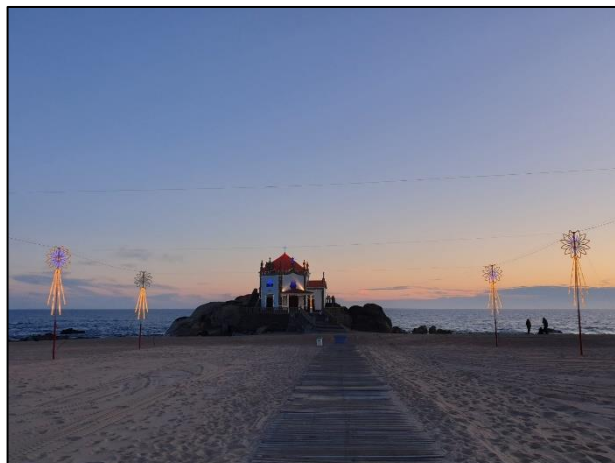
widok z Jardim do Palácio de Cristal



widok na Porto z Vila Nova de Gaia



Matosinhos



Miramar

W nocy miasto również tętni życiem! Imprezy zaczynają się tu przeważnie około 2 w nocy, więc trzeba być przygotowywanym, że wychodzi się nieco później niż w Polsce. Znajdują się tu liczne bary, jednak najbardziej oblegane są te, w których jest po prostu tanio. Takimi są: Espaço 77, Adega Leonor i mój ulubiony Erasmus Bar, gdzie po prostu panuje rodzinna erasmusowska atmosfera!

Porto kryje w sobie wiele magicznych miejsc, a najlepszym sposobem na ich odkrywanie jest po prostu przechodzenie między wąskimi uliczkami i odkrywanie ich samemu. Zdecydowanie moimi ulubionymi miejscami w Porto jest Jardim das Virtudes oraz Jardim do Morro, znajdujący się po drugiej stronie mostu Ponte Dom Luís I. W tych miejscach zawsze przesiaduje wiele ludzi i z łatwością można tam spotkać znajomych. Rozpościera się stamtąd widok na panoramę Porto, gdzie można podziwiać przepiękne zachody słońca! Widok z Jardim do Morro na Ribeirę nocą jest po prostu zapierający dech w piersiach!



panorma Porto z Serra do Pilar



zachód słońca w Jardim das Virtudes

Jak już wcześniej wspomniałam, w Porto nie sposób jest się nudzić, tu zawsze się coś dzieje! Organizowane są liczne wydarzenia związane z portugalskimi tradycjami, liczne festiwale zarówno kulturalne jak i muzyczne. W Porto studenci obchodzą również swoje święto. Jesienią zazwyczaj jest to kilka dni celebrowania w postaci różnych wydarzeń i imprez na uczelni. Największe jednak celebrowanie odbywa się w maju (miałam okazję to przeżyć w czasie mojego poprzedniego semestru w Porto). Całość trwa około tydzień i jest podobne do polskich juwenaliów, czyli organizowane są koncerty, którym towarzyszą różne inne atrakcje. W trakcie tego tygodnia studenci organizują również paradę, zwaną Cortejo, w trakcie której każda uczelnia, wydział, kierunek studiów ma wynajętą ciężarówkę i prezentuje się przejeżdżając przez ulice miasta. Studenci przebrani są w specjalne stroje,

peleryny, kapelusze oraz posiadają laski, którymi inni ludzie biją ich po głowie na znak szczęścia i życząc im przez to powodzenia. Jest to dla nich bardzo ważna część roku akademickiego, ponieważ oznacza to koniec zajęć, a początek nauki do egzaminów. Miałam okazję być na cortejo w Porto, Vianie do Castelo oraz w Coimbrze i uważam, że parada w Coimbrze jest zdecydowanie najbardziej warta zobaczenia, ponieważ to właśnie w tym mieście znajduje się najstarszy uniwersytet w Portugalii i ludność jest tam jeszcze bardziej związana z tradycjami, a życie studenckie odgrywa ważną rolę.

Dniem, który jest jednym z moich ulubionych i w Porto obchodzony jest chyba najhuczniej jest Festa de São João, w czerwcu. Jest to święto kiedy ulice Porto są zatłoczone zarówno w dzień i w nocy. Ludzie rozstawiają grille, delektują się przysmakami popijając przy tym portugalskie trunki. W nocy zaczyna się jednak największe świętowanie. Mieszkańcy wychodzą na ulice miasta i biją się po głowach plastikowymi młotkami, bez względu na to czy się znają czy nie. Oznacza to, że życzy się innym szczęścia. O północy z mostu Ponte Dom Luís I oraz z Ribeiry wypuszczane są fajerwerki, które dosłownie błyszczą nad miastem. Jest to jeden z piękniejszych widoków!

Nieodłączną częścią tych wszystkich podróży, wydarzeń, imprez są oczywiście ludzie i to oni są najważniejszą częścią Erasmusa. W Porto można spotkać ludzi z całego świata poprzez Amerykę Południową, Europę, aż po Azję czy Afrykę! To dzięki nim możemy poznawać inne kultury, tradycje, języki, zdobywać nowe doświadczenia. Wspólne spędzanie czasu, wspólne posiłki i rozmowy sprawiły, że zaczęłam inaczej patrzeć na niektóre rzeczy i stałam się jeszcze bardziej otwartą osobą. Porto pozwoliło mi również na stworzenie nowych, (mam nadzieję) długoletnich przyjaźni. Portugalczycy są bardzo otwarci, życzliwi i pomocni, czego miałam okazję doświadczyć na własnej skórze. Ludzie, których poznałam stali się moją nową rodziną. Podszkoliłam także swój język portugalski i teraz bez żadnych oporów mogę używać podstawowych zwrotów.

Erasmus to przygoda którą po prostu trzeba przeżyć i samemu doświadczyć! Pokazuje jakie wartości w życiu są tak naprawdę najbardziej istotne, uczy prawdziwych przyjaźni, samodzielności i zmienia spojrzenie na świat. Pozwala odciąć się od szarej rzeczywistości, do której niekiedy jesteśmy przyzwyczajeni i pokazuje, że można żyć w inny sposób! Życie na Erasmusie to tak naprawdę nie jest drugie życie, tylko życie, którym zawsze chcieliśmy żyć.

Każdemu polecam wyjechać na program Erasmus i przekonać się o tym samemu. Jest to najlepszy czas jaki przeżyłam! Od tej pory Porto nie jest tylko kolejnym punktem na mojej mapie, ale stało się dla mnie nowym domem, do którego wiem, że zawsze mogę wrócić.



ONCE ERASMUS ALWAYS ERASMUS!